

# ARTYKUŁY

*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, LVII 2013

PL ISSN 0029-8514

*Anna Kalinowska* (Warszawa)

## Rzeczpospolita Obojga Narodów we wczesnych angielskich publikacjach prasowych (1620-1642)<sup>1</sup>

Badacze zajmujący się początkami angielskiej prasy są zgodni, że kluczowe znaczenie dla pierwszego etapu jej rozwoju miało zainteresowanie angielskiej opinii publicznej wydarzeniami na kontynencie, w tym szczególnie wojną trzydziestoletnią<sup>2</sup>.

1 Praca finansowana ze środków budżetowych jako projekt badawczy „Rzeczpospolita Obojga Narodów w angielskich publikacjach prasowych, 1620-1660. Przygotowanie bazy danych i opracowanie problemu” (NN10814539). Za dyskusję nad wieloma poruszonymi w tekście kwestiami i wiele cennych uwag pragnę serdecznie podziękować Martynie Mireckiej z University of St Andrews.

2 *Corantos*, ich geneza i specyfika doczekały się bogatej literatury. Podstawowym wydawnictwem o charakterze bibliograficznym jest zestawienie Fulke Dahla *A Bibliography of English Corantos and Periodical Newsbooks 1620-1642*, Bibliographical Society, London 1952. W niniejszym tekście odesłania do poszczególnych źródeł oprócz tytułu podają również odpowiedni numer danej publikacji w tej właśnie bibliografii. Patrz również: J. E. E. Boys, *London's News Press and the Thirty Years War*, Boydell Press, Woodbridge – New York 2011, s. 1-32, 63-91; J. Raymond, *News*, w: *The Oxford History of the Popular Print Culture. Cheap Print in Britain and Ireland to 1660*, vol. I, ed. J. Raymond, Oxford UP, Oxford 2011, s. 380-383; Id., *The Invention of the Newspaper. English Newsbooks 1641-1649*, Oxford UP, Oxford 2005, s. 6-13; F. Dahl, *Amsterdam: Cradle of the English Newspapers*, „The Library”, 5<sup>th</sup> series, 1949, 4, s. 166-178; S. Lambert, *Coranto printing in England: the First Newsbooks*, „Journal of Newspaper and Periodical History”, 1992, 8, s. 3-19; M. Frearson, *London Corantos in the 1620s*, „Studies in

Na fali tego zainteresowania w Anglii zaczęły ukazywać się pierwsze, początkowo bazujące na holenderskich wzorcach, seryjne publikacje informacyjne prezentujące doniesienia zagraniczne, znane jako *corantos*<sup>3</sup>. Choć, z oczywistych powodów, dominowały w nich wiadomości dotyczące kwestii związanych z przebiegiem konfliktu w Rzeszy, to jednak od samego początku informowały również o wydarzeniach w innych krajach, w tym także w Rzeczypospolitej. Pojawiła się ona nawet w tytule jednego z najwcześniejszych zachowanych, publikowanych w Londynie *corantos*, pochodzącego z września 1621 r., *Corante, or weekly newes, from Italy, Germany, Hungary, Poland, Bohemia, France and the Low Countries*<sup>4</sup>.

Te pierwsze wzmianki o naszym kraju w prasie angielskiej jak dotąd nie cieszyły się większą uwagą historyków, choć nie ulega wątpliwości, że ich dokładniejsza analiza może przyczynić się do uzupełnienia wiedzy na temat postrzegania Rzeczypospolitej w Europie w okresie, gdy coraz większą rolę odgrywać zaczynały publikacje prasowe<sup>5</sup>. Celem niniejszego tekstu jest zatem próba ich omówienia oraz podsumowania tego, jaki obraz Polski, jej stosunków wewnętrznych oraz relacji z innymi krajami mógł wynieść z lektury *corantos* ich czytelnik.

*Corantos* to najwcześniejsze anglojęzyczne publikacje seryjne o charakterze informacyjnym prezentujące prawie wyłącznie doniesienia zagraniczne. Początkowo przygotowywano i drukowano je w Holandii, a następnie

---

Newspaper and Periodical History”, 1993, 1, 1-2, s. 3-17; Id., *The Distribution and Readership of London Corantos in the 1620s*, w: *Serials and Their Readers, 1620-1914*, ed. R. Myers, M. Harris, Oak Knoll Press, New Castle, Del. 1993, s. 1-25.

3 Chronologia i terminologia używane w odniesieniu do wczesnych angielskich publikacji prasowych nie są klarowne z powodu toczących się nad nimi dyskusji. Część badaczy mianem *corantos* określa jedynie publikacje w formacie *folio* wydawane najpierw w Amsterdamie, a później Londynie w latach 1620-1621, natomiast wobec publikacji późniejszych używa nazwy *newsbooks*. Dość przekonująca wydaje się propozycja J. Raymonda (por. Id., *Pamphlets and Pamphleteering in Early Modern Britain*, Cambridge UP, Cambridge 2003, s. 130-138), który postuluje użycie określenia *coranto* w odniesieniu do wszystkich publikacji informacyjnych, zawierających przede wszystkim wiadomości zagraniczne i ukazujących się w Anglii przed 1641 r.

4 *Corante, or weekly newes, from Italy, Germany, Hungary, Poland, Bohemia, France and the Low Countries*, 30 IX 1621 (Dahl 29), s. 1.

5 Ponieważ *corantos* to wydawnictwa seryjne, nie zostały one uwzględnione w bibliografii Konrada Zawadzkiego (por. Id., *Gazety Ulotne Polskie i Polski Dotyczące*, t. I: 1514-1661, Ossolineum, Wrocław 1977) ani w bazie internetowej *Cyfrowa Biblioteka Druków Ulotnych Polskich i Polski Dotyczących z XVI, XVII i XVIII wieku* przygotowanej przez Wydział Dziennikarstwa UW i dostępnej na stronie <http://cbdu.id.uw.edu.pl/>.

importowano do Anglii<sup>6</sup>. W roku 1621 ich produkcję przeniesiono jednak do Londynu, co pociągnęło za sobą wyraźną ewolucję *corantos*, zarówno pod względem formy wydawniczej, jak i treści. Publikacje importowane z Holandii oraz pierwsze numery wydawane w Londynie miały format arkusza *folio*, zadrukowanego z obu stron, z doniesieniami poprzedzonymi nagłówkami podającymi miejsce ich pochodzenia oraz prezentowanymi w układzie od najstarszego do najnowszego lub przypadkowym; ukazywały się nieregularnie i bazowały nieomal bez wyjątku na publikacjach holenderskich i niemieckich (były najczęściej tłumaczeniami fragmentów jednego lub kompilacjami kilku ich numerów).

Od roku 1622 zaczęły pojawiać się jednak istotne zmiany: po pierwsze znacząco zwiększyła się objętość *corantos*, które teraz wydawano w formie kilkuno- lub kilkudziesięciostronicowej broszury ze stroną tytułową prezentującą zawartość numeru (przypominającą czytelnikom, znane im z wcześniejszego okresu, okazjonalne wydawnictwa informacyjne, tzw. *novels*). Co więcej, kolejne publikacje zaczęto datować, a także numerować w ramach serii; pojawiły się też pewne próby wprowadzenia periodyczności: wstęp skierowany do *Gentle Reader* i prezentujący komentarz redakcyjny (co było istotnym *novum* na tle całej prasy europejskiej tego okresu) oraz praktyka wydawania numerów o monograficznym charakterze, tj. poświęconych tylko jednemu wydarzeniu. Wydawcy zaczęli też korzystać z większej liczby źródeł informacji (np. z gazet włoskich oraz różnego rodzaju proklamacji i odezwo np. z Francji i Rzeszy, *newsletters*, korespondencji prywatnej lub handlowej, pochodzącej przede wszystkim od kupców, ale także osób prywatnych i dyplomatów).

Poszerzenie gamy wykorzystywanych źródeł wpływało na jakość publikacji, co było dla wydawców powodem do swego rodzaju dumy – w sierpniu 1623 r. we wstępie do jednego z numerów możemy odnaleźć informację, że nie bazuje on już jedynie na tradycyjnie wykorzystywanych materiałach, ale zawiera też informacje zaczerpnięte z korespondencji i publikacji łacińskich, hiszpańskich i, przede wszystkim, włoskich<sup>7</sup>. Z kolei w następnym roku, pisząc o stosunkach pomiędzy Gaborem Bethlenem a sułtanem, jeden z wydawców informował, że zdecydował się oprzeć na doniesieniach z listów z Wenecji, a pominąć zupełnie tamtejsze

6 Opinie historyków na temat chronologii nie zawsze są zgodne. Por. J. Raymond, *Pamphlets and Pamphleteering*, s. 130.

7 Por. *More newses from Europe*, 29 VIII 1623 (Dahl 125), s. 1.

gazety będące „but a poor abstract of a businessse”<sup>8</sup> („niczym więcej niż nędznym streszczeniem wydarzeń”)<sup>9</sup>; z kolei inny podkreślał, że czytelnicy powinni pamiętać, iż jego publikacje górują nad wydawnictwami konkurentów, którzy „have not taken the paines, had the means, or been willing to beare the charges which we undergo to get good newes and intelligences”<sup>10</sup> („nie podjęli trudów, nie mieli środków ani nie byli skłonni ponosić kosztów, tak jak my to czynimy, by uzyskać najlepsze wiadomości i doniesienia”).

Nie wpłynęło to jednak w rewolucyjny sposób na samą treść publikacji – jak w przypadku niemal wszystkich wydawnictw prasowych z tego okresu, tak i w *corantos* przez cały czas ich ukazywania się dominowały doniesienia militarne, polityczne, wiadomości z życia dworów i na temat sytuacji gospodarczej, a w mniejszym stopniu można było w nich spotkać informacje o epidemiach, klęskach żywiołowych itp. oraz inne wiadomości istotne z punktu widzenia działalności handlowej. Niekiedy w *corantos* pojawiały się też wiadomości dotyczące Anglii, jednak były to sytuacje sporadyczne, a dane doniesienie umiejscowione było w szerszym kontekście międzynarodowym<sup>11</sup>. Analiza treści *corantos* pokazuje natomiast, że, mimo zapewnień wydawców o ich bezstronności, wydawnictwa te były ewidentnie zaangażowane po stronie obozu protestanckiego, co mogło do pewnego stopnia wpływać zarówno na dobór prezentowanych informacji, jak i na sposób ich przekazywania.

Niewiele wiemy, niestety, o stronie finansowej produkcji *corantos* oraz ich nakładach, a z powodu braku danych zmuszeni jesteśmy opierać się jedynie na przypuszczeniach. Zdaniem Michaela Frearsona, każdy z numerów mógł osiągnąć nakład pomiędzy 250 a 850 egzemplarzami, co w przypadku serii liczącej ok. 50 numerów daje nam od 12 500 do 42 400 egzemplarzy<sup>12</sup>. Trudno niestety oceniać realność tych obliczeń,

8 *The newes and affaires of Europe*, 15 I 1624 (Dahl 138), s. 8.

9 Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady tekstów źródłowych pochodzą od Autorki artykułu.

10 *Late newes Or true relations*, 3 VII 1624 (Dahl 146), s. 1.

11 Jedną z publikacji informowała np. o pobycie księcia Walii, Karola, w Madrycie w związku z jego staraniami o rękę infantki. Było to o tyle istotne, że projekt związku dynastycznego z Habsburgami odgrywał wówczas niezwykle ważną rolę zarówno w zagranicznej, jak i wewnętrznej polityce Jakuba I. Por. *More newes from this present weeke* (Dahl 129), s. 21-22.

12 W roku 1586 Star Chamber wprowadziła ograniczenie maksymalnego nakładu do 1500 egzemplarzy. Jeśli przyjmiemy, że wydawcy oscylowali przy każdym numerze

jednak wiele wskazuje, że *corantos* rzeczywiście mogły osiągać znaczące nakłady i przynosić wydawcom dość istotne zyski<sup>13</sup>.

Mogło się to wiązać z dwoma czynnikami: dość szybkim wykształceniem się grupy stałych odbiorców oraz dobrze rozwiniętym systemem dystrybucji *corantos* zarówno w Londynie, jak i poza stolicą. *Corantos* stały się szybko popularne wśród kupców, urzędników, prawników z *Inns of Court* oraz innych wykształconych i chcących śledzić najnowsze doniesienia mieszkańców miasta, których stać było na regularny wydatek dwóch pensów – co było konkurencyjną ceną w stosunku do kosztów zamawiania rękopiśmiennych *newsletters* – i którzy mogli zaopatrywać się w nie w księgarniach zlokalizowanych w City lub u obnośnych sprzedawców. Z kolei czytelnicy spoza stolicy, głównie, jak pokazują źródła, ziemianie, wykładowcy akademicki i duchowni, mogli wykupić prenumeratę lub skorzystać z pomocy znajomych czy krewnych przebywających w mieście, którzy przesyłali im *corantos* (jako załącznik do korespondencji lub też same), wykorzystując dobrze rozbudowany system połączeń kurierskich (przypominających nieco znane w Rzeczypospolitej poczty partykularne). Dystrybucja na prowincji prowadzona była nadal kanałami nieoficjalnymi – zazwyczaj pierwszy adresat przekazywał swój egzemplarz publikacji dalej, tak że ostatecznie z jego treścią mogło zapoznać się nawet kilkanaście osób<sup>14</sup>.

Pojawienie się *corantos* wywołało oczywiście zainteresowanie ze strony angielskich władz, zwłaszcza że, jak już była o tym mowa, zbiegło się ono w czasie z okresem szczególnych napięć pomiędzy Stuartami a ich poddanymi, związanych z kierunkiem prowadzonej przez monarchię polityki zagranicznej. Nie ulega też wątpliwości, że pierwsze reakcje władców były zdecydowanie negatywne, ponieważ w 1621 r. Jakub I starał się uzyskać od Stanów Generalnych zakaz eksportu do Anglii

---

właśnie w tych granicach, to ewentualny nakład całej serii mógł osiągnąć nawet 70 tysięcy kopii, choć wydaje się to mało prawdopodobne. Por. M. Frearson, *The Distribution and Readership*, s. 5.

13 Fakt, że kilku wydawców niemal jednocześnie rozpoczęło ich produkcję, sugeruje, iż oczekiwano, że będzie to przedsięwzięcie dochodowe. Co więcej, zazwyczaj kontynuowali ją oni przez okres od kilkunastu miesięcy do kilku (w jednym wypadku blisko 10) lat i w tym czasie nie tylko rozwijali swoje firmy (np. zatrudniając dodatkowych czeladników i inwestując), ale także wykazywali się wypłacalnością i płynnością finansową. Kwestia ta wymaga jednak dalszych badań, które są utrudnione ze względu na niewielką liczbę zachowanych źródeł.

14 Por. M. Frearson, *The Distribution and Readership*, s. 6-19.

*corantos* drukowanych w Holandii, a w Londynie aresztowano (choć na krótko) jednego z wydawców, Thomasa Archera<sup>15</sup>. Działania te miały jednak dość ograniczoną skuteczność i zapewne z tego właśnie powodu zdecydowano się nie tyle dalej próbować ograniczać wydawanie *corantos*, ile dokładnie je kontrolować poprzez wprowadzenie licencji dla wydawców (od 1621 r.) oraz wzmożone działania cenzury prewencyjnej (od połowy lat dwudziestych). W roku 1632 Karol I zdecydował się na wprowadzenie całkowitego zakazu publikacji *corantos*, który uzasadniono tym, iż miało dojść do „the great abuse in the printing and publishing of [...] newes from forraigne parts”<sup>16</sup> („wielkich nadużyć przy drukowaniu i publikowaniu wiadomości z zagranicy”). Wydawcy starali się oczywiście o jego zniesienie, ale nastąpiło to dopiero pod koniec grudnia 1638 r., kiedy to uzyskali patent na publikację wiadomości zagranicznych na okres 21 lat, ich działalność na tym polu zakończyła się jednak znacznie szybciej, bo już w roku 1642<sup>17</sup>.

Dzieje i charakter *corantos* wpływają w oczywisty sposób na możliwości wykorzystywania ich jako źródła, zarówno w szeroko zakrojonych badaniach z zakresu historii prasy, jak i bardziej szczegółowych, koncentrujących się np. na interesujących nas kwestiach prezentowanego przez nie obrazu Rzeczypospolitej.

Fakt, że mamy do czynienia ze źródłem o specyficznym, użytkowym charakterze, powoduje, że jego stan zachowania nie jest najlepszy. Według obliczeń Fulke Dahla, autora *A Bibliography of English Corantos and Periodical Newsbooks 1629-1642*, do naszych czasów zachowało się jedynie niespełna 350 pozycji, rozproszonych w ponad 40 kolekcjach<sup>18</sup>. W ostatnich latach udało się odnaleźć kolejne kilkanaście numerów niezidentyfikowanych przez Dahla, ale nie zmienia to faktu, że jesteśmy dalecy od sytuacji, w której dysponowalibyśmy niemal kompletem

15 Por. F. Dahl, *A Bibliography*, s. 49.

16 *Ibidem*, s. 221.

17 Por. *Warrant under the Signet, whereby his Majesty gives power to Nathaniel Butter and Nicholas Bourne, stationers, for printing and publishing all matter of history or news of any foreign place or kingdom, since the first beginning of the late German wars to this present, and also for translating and publishing in the English tongue all News, „Novels”, Gazettes, Currantos, or Occurrences that concern foreign parts, &c. for the term of 21 years, they paying yearly towards the repair of St. Paul’s the sum of 10l.*, Charles I 1638; *Calendar of State Papers Domestic: Charles I, 1638-9* (1871), s. 139-195. Wersja ze strony: <http://www.british-history.ac.uk/report.aspx?compid=52822> (dostęp 12 VIII 2012).

18 Por. F. Dahl, *A Bibliography*, s. 21-25.

numerów poszczególnych wydawnictw, jak to ma miejsce w przypadku wielu *newsbooks* z lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

Kolejny problem stanowi brak ciągłości w wydawaniu *corantos* – zakaz z 1632 r. spowodował, że nie ma materiałów dla niezwykle istotnego okresu zarówno dla polityki ogólnoeuropejskiej, jak i sytuacji Rzeczypospolitej, zwłaszcza jej stosunków z sąsiadami. Pewne utrudnienia mogą też powodować tymczasowe ograniczenie aktywności wydawców pod koniec lat dwudziestych oraz wcześniejszy zwyczaj wydawania numerów monograficznych.

W praktyce oznacza to, że trudno uznać za możliwe podjęcie rzetelnych badań nad pewnymi dość istotnymi kwestiami, takimi choćby jak częstotliwość ukazywania się informacji z danego kraju lub szersze zastosowanie metody porównawczej. Wydaje się to też bardzo trudne nawet dla okresów, dla których dysponujemy relatywnie największą liczbą źródeł, tj. np. lat 1620-1623, ponieważ w przypadku doniesień z Rzeczypospolitej są one bardzo niereprezentatywne. W efekcie obraz naszego kraju, jaki wyłania się z dostępnych nam źródeł, z całą pewnością nie może być traktowany jako pełny lub całkowicie wolny od ryzyka pojawienia się różnego rodzaju ułomności. Jednocześnie wydaje się, że materiały te pozwalają, oczywiście przy zachowaniu przy ich analizie daleko posuniętej ostrożności, na wskazanie pewnych trendów w sposobie informowania o wydarzeniach w, lub dotyczących, Rzeczypospolitej oraz mogą świadczyć o praktykach wydawców stosowanych w przypadku doniesień o tej tematyce.

Mimo luk w materiale źródłowym i jego rozproszenia udało się zlokalizować 190 raportów z, lub dotyczących, Rzeczypospolitej, opublikowanych w 112 numerach *corantos*, natomiast liczba doniesień zawartych w raportach wynosi ponad 250. Zebrany materiał pozwala nam niewątpliwie poczynić kilka cennych obserwacji zarówno co do miejsca Rzeczypospolitej w europejskim systemie obiegu informacji w pierwszej połowie XVII w., jak i co do tego, jakie elementy dominowały w przekazach na temat naszego kraju.

Jeśli chodzi o miejsce pochodzenia raportów (tj. miejsc, z których dotarły one do redaktora) oraz trasy przekazywania wiadomości związanych z Rzeczpospolitą, jasne staje się, że dominowały tu ziemie habsburskie. Najwięcej, bo 30, pochodziło z Wiednia, a także z Pragi (21) i Wrocławia (16). Kolejne miejsce zajmują Wenecja (14), Gdańsk (12), Konstantynopol

(9), Rzym (7), Kolonia (6), Amsterdam (5), Kraków, Polska (generalne określenie) i Berlin (po 4) oraz Królewiec, Ryga i Węgry (po 3). Wśród ośrodków, z których przekazano tylko dwa lub jedno doniesienie, znalazły się m.in. Toruń, Haga, Augsburg, Warszawa, Sztokholm, Brema, Bruksela i Lublin. Jak widzimy, w grupie zidentyfikowanych ośrodków, z których pochodziło więcej niż pięć doniesień, znalazło się tylko jedno miasto należące do Rzeczypospolitej, jednocześnie będące tradycyjnym ważnym punktem systemu obiegu informacji w Europie Środkowej, oraz jedno niemieckie (Kolonia) i jedno niderlandzkie (Amsterdam). Niezwykle ciekawa jest też struktura regionalna. W przypadku informacji przekazywanych z Rzeszy i innych ośrodków północnoeuropejskich mamy bowiem do czynienia z bardzo dużym rozproszeniem (w sumie 29 miejsc), podczas gdy doniesienia z krajów habsburskich pochodziły w dominującej większości tylko z trzech miast (a w sumie 9 miejsc).

Wynik taki jest mimo wszystko dość zaskakujący, zwłaszcza że z racji specyfiki kontaktów pomiędzy Anglią a Rzeczpospolitą, w tym przede wszystkim kontaktów handlowych, bardziej prawdopodobne wydawałoby się, iż wiadomości z naszego kraju powinny najłatwiej docierać do Londynu bezpośrednio lub z ośrodków w Europie Północnej, zwłaszcza Danii, ośrodków północnoniemieckich i Niderlandów. Tak znaczący udział doniesień pochodzących z krajów habsburskich oraz szczególną pozycję Wiednia, Wrocławia i Pragi można jednak tłumaczyć tym, iż z racji zainteresowania wydarzeniami wojny trzydziestoletniej, które, jak już wspomniano, miały kluczowe znaczenie dla angielskiej opinii publicznej, redaktorzy *corantos* kładli szczególny nacisk na zapewnienie sobie stałego dopływu wiadomości z ich terenu oraz starali się pozyskiwać wszelkiego rodzaju informacje mogące mieć związek z dalszym rozwojem sytuacji w Europie Środkowej.

Dość łatwo można też wyjaśnić wysokie pozycje Konstantynopola, Rzymu i Wenecji – w pierwszym przypadku wysoka pozycja była rezultatem współpracy wydawców z rezydującym tam angielskim ambasadorem sir Thomasem Roe, a także, prawdopodobnie, efektem szczególnego zainteresowania Turcją jednego z redaktorów *corantos*, kapitana Thomasa Gainsforda<sup>19</sup>, które do pewnego stopnia wpływało też zapewne na zaciekawienie tym krajem szerszego kręgu odbiorców. Trzeba jednak

---

19 Por. M. Eccles, *Thomas Gainsford*, „*Captain Pamphlet*”, „*Huntington Library Quarterly*”, 1982, 45, s. 259-270.



pamiętać, że dysponujemy szczególnie dużą liczbą publikacji z początku lat dwudziestych, czyli z okresu intensyfikacji konfliktu polsko-tureckiego oraz szczególnej popularności tematyki tureckiej w Anglii w ogóle, co niewątpliwie ma wpływ na statystyki. Rzym i Wenecja były z kolei jednymi z kluczowych punktów systemu wymiany informacji w Europie, a przesyłane stamtąd materiały szeroko wykorzystywali wydawcy gazet i autorzy *newsletterów* na całym kontynencie, w tym również w Anglii.

Wśród 28 doniesień pochodzących bezpośrednio z Rzeczypospolitej dominowały oczywiście materiały z Gdańska (12 doniesień). Pod nagłówkami „z Polski” lub „z Krakowa” ukazały się po 4 pozycje, 3 pochodziły z Królewca, z Warszawy i Torunia – po 2, a z Lubina – 1. Zastanawiać mogą tu dwie kwestie: praktycznie całkowity brak jako miejsca pochodzenia doniesień Litwy (choć w jednym przypadku mamy informacje, iż dane wiadomości pochodzą z *Riga in Lithuania*<sup>20</sup>) i południowo-wschodniej Rzeczypospolitej oraz duża dysproporcja pomiędzy liczbą doniesień z Krakowa i z Warszawy, choć to ostatnie można częściowo tłumaczyć bliskością geograficzną dawnej stolicy i terenów habsburskich.

Jeśli chodzi o konkretne źródła doniesień z Rzeczypospolitej oraz trasy, jakimi były one przekazywane do miejsc, z których trafiały do Anglii, to są one bardzo rzadko identyfikowane przez wydawców *corantos*. Najczęściej określa się je w sposób bardzo ogólny; dość powszechne są stwierdzenia, iż „mówi się, doniesiono, otrzymane ostatnio listy informują” itp. Z całą pewnością można przyjąć jednak, że wśród informatorów znajdowali się działający w Rzeczypospolitej angielscy lub szkoccy kupcy – pod koniec 1623 r. to właśnie oni przekazali listownie – przez Gdańsk, Lubekę i Hamburg – informacje na temat sytuacji wewnętrznej w kraju i zagrożeniu tatarskim w okolicach Lwowa<sup>21</sup>. Brak jednoznacznych dowodów potwierdzających, że w podobnej roli występowali przebywający tu wojskowi, ale sądząc z faktu, że część relacji zawierała dokładne szczegóły dotyczące działań militarnych, nie można tego wykluczyć<sup>22</sup>. Podobnie trudno wykazać jakiegokolwiek związku wydawców *corantos* z angielskimi agentami dyplomatycznymi w Rzeczypospolitej, tj. Patrikiem i Francisem

20 Por. *Count Mansfields proceedings since the last battaile*, 9 IX 1622 (Dahl 74), s. 11.

21 Por. *The wonderfull resignation of Mustapha and the advancing of Amarath*, 11 XI 1623 (Dahl 133), s. 6.

22 Por. D. Horsbroch, „Wish you were here?” *Scottish Reactions to „Postcards” Home from the „Germane Warres”*, w: *Scotland and the Thirty Years’ War, 1618-1648*, ed. S. Murdoch, Brill, Leiden 2001, s. 246-267, 250.

Gordonami<sup>23</sup>. Forma i treść części anonimowych raportów sugerowałyby z kolei, że ich autorami byli polscy poddani, w tym osoby posiadające dostęp do najświeższych informacji z polskiego dworu i mieszkańcy Gdańska<sup>24</sup>.

W przypadku doniesień dotyczących Rzeczypospolitej lub informujących o mających tam miejsce wydarzeniach, ale pochodzących z innych krajów, sytuacja jest nieco lepsza – bazując na tym, co wiadomo o praktykach redakcyjnych wydawców, można przyjąć, że informacje pochodzące z ośrodków takich jak Rzym, Wenecja czy miasta niderlandzkie zaczerpnięto w dużej części z tamtejszych publikacji prasowych lub *newsletterów* albo otrzymywanych stamtąd korespondencji. Wiele wskazuje na to, że znaczącą liczbę wiadomości pozyskiwano z listów docierających z Rzeczypospolitej do różnych europejskich ośrodków (np. Wiednia, Wrocławia, Lubeki lub Ratyzbony)<sup>25</sup> lub na różne dwory za pośrednictwem tych samych informatorów, którzy zapewniali stały dopływ informacji z tych miejsc. To, kim dokładnie byli, trudno jednak określić. W końcu wiadomo, że istotna część doniesień z Turcji, w których pojawiały się kwestie polskie, pochodziła od wymienianego tu już sir Thomasa Roe lub z materiałów przesyłanych z Wenecji, stanowiącej najważniejsze centrum dystrybucji informacji z Imperium Osmańskiego w Europie<sup>26</sup>.

23 Żaden ze zidentyfikowanych *corantos* nie wspomina o nich jako o ewentualnym źródle doniesień; brak również jednoznacznych podobieństw mogących sugerować, iż mogli oni pełnić taką rolę w ich korespondencji przesyłanej do Anglii, choć oczywiście część tematów, jakie w niej poruszali, pokrywała się z tymi prezentowanymi w doniesieniach z Rzeczypospolitej. Por. A. Kalinowska, *Informacja w działalności dyplomatów angielskich w Rzeczypospolitej w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku – struktura, sposoby pozyskiwania i przekazywania*, w: *Komunikacja i komunikowanie w dawnej Polsce*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2008, s. 27-28.

24 Por. K. Maliszewski, *Gdańsk jako ośrodek transferu informacji i komunikacji społecznej w Rzeczypospolitej Szlacheckiej w XVII-XVIII wieku*, w: *Mieszczanstwo Gdańskie*, red. S. Salmonowicz, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1997, s. 225-232.

25 Np. w marcu 1623 r. jeden z raportów z Pragi informował, że prezentowane w nim wiadomości pochodzą z listów z Wrocławia, gdzie z kolei dotarły wcześniej listy z Polski mówiące o żądaniach szlachty, by król odebrał duchownym część ich majątków. Por. *Weekly news from*, 14 III 1623 (Dahl 103), s. 8. Z kolei w kwietniu tego samego roku przekazywano stamtąd informacje otrzymane z polskiej poczty do Ratyzbony. Por. *The continuation of our former news*, 24 IV 1623 (Dahl 108), s. 11.

26 Por. P. Arblaster, *Posts, Newsletters, Newspapers: England in a European system of Communications*, w: *News Networks in Seventeenth-Century Britain and Europe*, ed.

Jak już wspomniano, nie jest możliwe rzetelne określenie częstotliwości ukazywania się doniesień z Rzeczypospolitej. To, o co można się jednak pokusić, to próba ustalenia, co mogło decydować o ich większej liczbie w pojedynczym numerze. Oscyluje ona od jednego do pięciu, przy czym trzy lub więcej doniesień pojawia się jedynie w 20 numerach. Analiza treści doniesień w numerach, gdzie było ich najwięcej, pokazuje, że zwykle ich zwiększona liczba wiązała się ze specyfiką przekazywanych informacji. W sierpniu 1626 r. w zasadzie wszystkie pięć raportów opublikowanych w numerze *The continuation of our weekly* z 29 dnia tegoż miesiąca dotyczyło bezpośrednio działań Gustawa Adolfa w Prusach lub łączyło się z nimi w inny sposób, przy czym pochodziły one kolejno z Wrocławia, Śląska, Berlina, Gdańska i Elsinoru<sup>27</sup>. Inną przyczyną takiej sytuacji mogło być równoczesne pojawienie się kilku wydarzeń związanych z Rzeczpospolitą – dobrze ilustruje to numer z 27 kwietnia 1625 r., w którym kolejne raporty dotyczyły perspektyw rozwoju stosunków polsko-tureckich, pomocy militarnej dla cesarza, starań o uzyskanie biskupstwa wrocławskiego dla królewicza Karola Ferdynanda oraz stosunków Zygmunta III z księżętami legnickim i saskim<sup>28</sup>.

Oczywiście publikacja w jednym numerze większej liczby interesujących nas doniesień mogła być też związana z kwestiami czysto technicznymi, które wpływały w istotny sposób na to, jak wiele czasu minęło od opisywanych wydarzeń do momentu publikacji opisujących je doniesień. Wśród nich należy z pewnością wymienić czynniki takie, jak: miejsce pochodzenia doniesienia, odległość, warunki atmosferyczne czy sytuacja

---

J. Raymond, Routledge, London-New York 2006, s. 24. Nazwisko Roe'a jako informatora pojawiło się w lipcu 1622 r. w *A true relation of the murder of Osman the great Turke* (4 VII 1622, Dahl 56, s. 4). Także w innych numerach spotykamy informacje mówiące, iż doniesienia pochodzą od wysoko postawionej osoby zaangażowanej m.in. w negocjacje pomiędzy polskimi dyplomatami a urzędnikami sułtańskimi. Por. *Newes from Turkie and Poland*, [b.d.] (Dahl 35), s. 1 i n. Fakt, iż może chodzić o Roe'a, wydaje się niemal bezsporny w świetle jego działań w tym okresie. Por. A. Kalinowska, *Rzeczpospolita w działalności ambasadora angielskiego w Konstantynopolu sir Thomasa Roe, 1621-1628, w: Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych*, red. R. Skowron, „Societas Vistulana”, Kraków 2009, s. 310 i n.

27 Por. *The continuation of our weekly newes*, 29 VIII 1626 (Dahl – nieuwzględniony), s. 2-4, 7, 9.

28 Por. *The continuation of our weekly newes*, 27 IV 1625 (Dahl 170), s. 4, 6-7, 9-11.

militarna w danym rejonie i ich wpływ na tempo podróży lub funkcjonowanie połączeń pocztowych.

Wydaje się, że wiadomości przekazywane z głównych centrów informacyjnych i z ośrodków lokalnych miały szanse na dotarcie do odbiorców w dość podobnym czasie. Dobrze ilustruje to przykład dwóch raportów na temat śmierci Zygmunta III: pierwszy, datowany na 29 kwietnia 1632 r. nowego stylu pochodzi z Warszawy i wyraźnie stwierdza, że przedstawione w nim wydarzenia rozegrały się tego właśnie dnia (choć, jak wiadomo, Zygmunt zmarł 30 kwietnia)<sup>29</sup>; drugi, przesłany z Gdańska, opatrzony jest datą 4 maja (nie podano według jakiego kalendarza, ale można spodziewać się, że mamy tu do czynienia z datacją według starego stylu)<sup>30</sup>. Doniesienie z Warszawy opublikowano 6 czerwca, natomiast z Gdańska – 23 czerwca, czyli ok. 50 dni od opisywanych wydarzeń. Trzeba tu jednak podkreślić, że na czas publikacji w istotny sposób mógł wpływać inny czynnik – moment w którym wiadomości docierały do Londynu. Jeśli następowało to tuż po ukazaniu się poprzedniego numeru, a redaktorzy nie zdecydowali się na przyspieszenie edycji kolejnego (co niekiedy się zdarzało), wiadomości musiały czekać na publikację nawet około 7-10 dni.

Warto też nadmienić, że pewien problem w dokładnym ustaleniu czasu potrzebnego na przekazanie i publikację poszczególnych doniesień może stanowić także powszechny w *corantos* brak konsekwencji w informowaniu o tym, czy dane doniesienie datowane jest według starego lub nowego stylu. W niektórych sytuacjach datacja jest łatwa do ustalenia, jednak niekiedy, np. gdy mowa o trudnym do zweryfikowania lub oddalonym czasowo od chwili powstania raportu wydarzeniu, nie jest to w zasadzie możliwe<sup>31</sup>.

Podsumowując ten wątek rozważań, należy stwierdzić, iż Rzeczpospolita w latach dwudziestych wpisywała się już dość wyraźnie w system nakładających się na siebie sieci informacyjnych, z których korzystali wydawcy angielskich *corantos* i które powodowały, że wiadomości z jednej części kontynentu sprawnie docierały do ośrodków w innym jego rejonie. Oczywiście nie znajdowała się w centrum tego systemu – nie pozwalały na to zarówno jej położenie geograficzne, jak i, słabsze niż na Zachodzie, system pocztowy i poziom rozwoju publikacji informacyjnych

29 Por. *The continuation of our forraine avisoes*, 6 VI 1632 (Dahl 274), s. 4.

30 Por. *The continuation of our forraine avisoes*, 23 VI 1632 (Dahl 277), s. 3.

31 Por. J. E. E. Boys, *op. cit.*, s. 47.

– ale nie stanowiła też jego odległych peryferii, gdyż tę rolę pełniły kraje znacznie bardziej wysunięte na wschód, tj. np. Moskwa, oraz tereny pozaeuropejskie. Co prawda jedynie ok. 15% zidentyfikowanych doniesień opublikowanych przez *corantos* pochodziło bezpośrednio z naszego kraju, ale nie wydaje się, że wynik ten, zwłaszcza biorąc pod uwagę wspomniane właśnie czynniki, należy uznać za szczególnie niekorzystny. Dla porównania, wśród doniesień dotyczących Anglii opublikowanych w latach dwudziestych w Antwerpii, która nie tylko usytuowana jest zdecydowanie bliżej i miała stałe, regularne połączenie pocztowe z Londynem, ale także była jednym z głównych centrów obiegu informacji w tym rejonie Europy, bezpośrednio z Anglii pochodziło jedynie 39% raportów<sup>32</sup>. Fakt, że większość doniesień z/lub dotyczących danego kraju docierała do wydawców za pośrednictwem innych niż bezpośrednie kanałów informacyjnych, można uznać za swego rodzaju normę. To, że w przypadku Rzeczypospolitej dominowały doniesienia z ziem habsburskich, można natomiast wytłumaczyć tym, iż z jednej strony to z tymi właśnie terenami nasz kraj był najlepiej skomunikowany i na bieżąco, choćby z racji związków z polskimi Wazami, śledzono tam wydarzenia w Rzeczypospolitej, z drugiej zaś faktem, że zainteresowani przebiegiem wojny trzydziestoletniej wydawcy starali się zagwarantować sobie stały dostęp do pochodzących stamtąd informacji.

Przechodząc do analizy treści poszczególnych doniesień i prezentowanego przez nie obrazu naszego kraju, należy jeszcze raz podkreślić, że z racji dysproporcji w materiale źródłowym z całą pewnością nie może on być uznany za pełny – trudno choćby nie zauważyć, że zakaz publikacji *corantos* wprowadzony pod koniec 1632 r. mógł w znaczący sposób wypaczyć np. obraz stosunków polsko-moskiewskich, które w analizowanym przez nas materiale obecne są w bardzo ograniczonym stopniu, a w początkach panowania Władysława IV miały kluczowe znaczenie dla sytuacji Rzeczypospolitej. W efekcie wskazane jest, by skoncentrować się raczej na próbie wychwycenia i prezentacji pewnych powtarzających się elementów obecnych w wiadomościach dotyczących naszego kraju i mogących wpływać na sposób postrzegania przez czytelników *corantos*.

Ponieważ, mimo wszystko, mamy do czynienia z dość dużą liczbą doniesień i jeszcze większą liczbą wiadomości, pomocnym rozwiązaniem wydaje się wprowadzenie choćby dość podstawowej klasyfikacji tych ostatnich.

---

32 Por. P. Arblaster, *op. cit.*, s. 25.

Interesujące nas 190 doniesień zawiera zatem w sumie 254 wiadomości o różnym charakterze, w tym 122 militarne, 98 politycznych, 6 religijnych, 5 ekonomicznych oraz 23 nieprzynależące do żadnej z tych kategorii, np. dotyczące podróży królewicza Władysława Zygmunta po Europie.

Dominacja wiadomości o charakterze militarnym nie może dziwić, biorąc pod uwagę, że w latach dwudziestych i trzydziestych zarówno Rzeczpospolita, jak i jej sąsiedzi zaangażowani byli w serię konfliktów zbrojnych. Wśród interesujących nas wiadomości najliczniejszą grupę stanowią te dotyczące przebiegu lub przygotowań do działań zbrojnych pomiędzy Rzeczpospolitą a Turcją oraz Tatarami – w grudniu 1620 r. *corantos* informowały choćby o klęsce cecorskiej, a w październiku 1621 r. o oblężeniu Chocimia<sup>33</sup>. Z kolei we wrześniu 1623 r. donoszono, że wojska tureckie i tatarskie weszły już 100 mil w głąb kraju i poczyniły tak wielkie zniszczenia, że żadne z *Polish Chronicles* nie wspominają o podobnej skali spustoszenia<sup>34</sup>. Oczywiście dostrzegany jest też stały problem tatarsko-kozacki i jego wpływ na stosunki polsko-tureckie<sup>35</sup>. Tego typu krótkich notatek na temat: ruchów wojsk tureckich i polskich, przygotowań militarnych do kolejnej kampanii przeciwko Polsce podejmowanych przez sułtana i jego armię, pogłosek o planowanym ataku lub relacji pomiędzy wybuchem wojny polsko-tureckiej a rozwojem sytuacji w rejonie, mamy w początkach lat dwudziestych w sumie ponad 50.

Tematyka polsko-turecka musiała być szczególnie popularna, skoro w początkach 1622 r. wydawcy *corantos* zdecydowali się na przygotowanie całego numeru poświęconego wyłącznie konfliktowi polsko-tureckiemu i relacjonującego szczegółowo jego przebieg w poprzednich miesiącach, zwłaszcza oblężenie Chocimia, a podobna publikacja, koncentrująca się co prawda na wydarzeniach wewnętrznych w Turcji, ale prezentująca je w kontekście konfliktu z Rzeczpospolitą, ukazała się również latem tego samego roku<sup>36</sup>. Co więcej, wydawcy obu *corantos* obiecywali czytelnikom,

---

33 Por. *Corrant out of Italy, Germany, &c.*, 23 XII 1620 (Dahl 2), s. 1; *Corant or weekly news from Italy, Germany*, 22 X 1621 (Dahl 34), s. 2.

34 Por. *Weekly news*, 17 IX 1623 (Dahl 128), s. 7. Raport oceniał, że siły turecko-tatarskie pojmały przynajmniej 20 tysięcy jeńców oraz zdobyły 30 tysięcy bydła i ogromną liczbę koni.

35 Por. *A relation of letters and other advertisement of news*, 27 IX 1622 (Dahl 78), s. 10.

36 Pierwsza wspomniana tu publikacja to cytowane już *Newses from Turkie and Poland* (Dahl 35), natomiast druga to *The strangling death of great Turke and his two sonnes*, 15 VII 1622 (Dahl 58).

że prezentowane przez nie wiadomości wyjaśnia wszelkie ewentualne wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu zdarzeń, które mogły się pojawić z racji przekazywania przez ich konkurentów nie zawsze sprawdzonych doniesień.

Ciekawy jest też jednak ton, w jakim wydawnictwa te relacjonowały przebieg konfliktu – Rzeczpospolita i Polacy, jak określa ich jedno ze wspomnianych tu wydawnictw „brave and military Nation” („dzielna i wojownicza nacja”), jednoznacznie prezentowani są jako pierwsza linia oporu chrześcijańskiej Europy przeciwko inwazji muzułmańskiej.

Zmagania militarne pomiędzy Rzeczpospolitą a Turcją pojawiają się w *corantos* także w szerszym kontekście międzynarodowym. Wydawcy wyraźnie wskazują swoim czytelnikom zależność pomiędzy ewentualnym zaognieniem konfliktu polsko-tureckiego a słabszymi możliwościami działania dla przeciwników cesarza, w tym zwłaszcza Gabora Bethlena, który mógł liczyć na poparcie sułtana, jedynie gdy ten ostatni nie byłby zaangażowany w wojnę przeciwko Rzeczypospolitej<sup>37</sup>.

Także przebieg konfliktu z drugim poważnym przeciwnikiem Rzeczypospolitej, czyli Szwecją, prezentowany jest na łamach *corantos* na bardzo szerokim tle, choć dotyczące go początkowo doniesienia, np. relacjonujące zdobycie Rygi w 1621 r., koncentrowały się przede wszystkim na samych działaniach militarnych<sup>38</sup>. Jednak bardzo szybko, bo już w 1623 r. zaczęto wskazywać na związek wojennych planów Zygmunta III i coraz mniejsze szanse na zbrojne wsparcie przez Gustawa Adolfa działań protestantów w Rzeszy<sup>39</sup>. Na uwagę zasługuje też szczególność doniesień o przebiegu wojny o ujście Wisły oraz o dalszych działaniach szwedzkich w Prusach; doniesienia te podają nie tylko (nie zawsze jednak do końca rzetelne) informacje o kolejnych ruchach wojsk, ale także o ich liczebności i stanie oraz o prowadzonych nowych zaciągach. Latem 1626 r. czytelnicy mogli dowiedzieć się np. jakie okoliczności towarzyszyły zdobyciu przez Gustawa Adolfa Malborka, jak wyglądał stan posiadania króla w Prusach (wymieniono wszystkie opanowane przez niego miasta) oraz jak prze-

37 Por. *News from the Palatine*, [b.d. – początek marca?] 1622 (Dahl 36), s. 22; *More news of the good successe*, 29 VII 1623 (Dahl 122), s. 2.

38 Por. *Corrant out of Italy*, 21 I 1621 (Dahl 4), s. 2; *The courant out of Italy*, 6 IX 1621 (Dahl 13), s. 2; *The courant out of Italy*, 18 IX 1621 (Dahl 16), s. 2; *Corant or weekly news*, 11 X 1621 (Dahl 33), s. 1; *Corant or weekly news*, 22 X 1621 (Dahl 34), s. 2.

39 Por. *A relation of the last news from severall parts of the world*, 8 IV 1623 (Dahl 105), s. 18.

biegały przygotowania do przeprawy armii szwedzkiej przez Wisłę i jak przedstawiała się sytuacja przygotowującego się do oblężenia Gdańska<sup>40</sup>.

Z powodu przerwy w ukazywaniu się *corantos* w latach 1632-1638 nie dysponujemy praktycznie żadnymi doniesieniami informującymi o przebiegu konfliktu Rzeczypospolitej z jej trzecim, tradycyjnym przeciwnikiem, czyli Moskwą. Nie oznacza to jednak, że jest ona całkowicie nieobecna na ich łamach – pojawia się ona jednak raczej w kontekście niezrealizowanych planów wojennych i działań mających na celu pośrednio osłabienie pozycji naszego kraju. Dobrze ilustrują to doniesienia z Konstantynopola z wiosny 1623 r. mówiące o wysiłkach ambasadora moskiewskiego przy Porcie podejmowanych w celu uzyskania pomocy tureckiej przeciwko Polsce w związku z faktem, iż car zdecydował się nie przedłużać kończącego się właśnie zawieszenia broni (o czym zresztą informowano wcześniej z Gdańska)<sup>41</sup>.

Bardzo dużo dowiadujemy się natomiast o działaniach wojsk wysłanych w latach dwudziestych przez Zygmunta III jako wsparcie dla Habsburgów – liczba dotyczących ich wiadomości sięga ponad 30, co może być efektem zarówno faktu, że, jak pamiętamy, ponad 40% badanych tu doniesień pochodziła z krajów habsburskich, jak i tego, że obecność tych oddziałów miała pewne znaczenie dla rozwoju sytuacji militarnej w Cesarstwie, która z punktu widzenia zwolenników Fryderyka V była niezwykle istotną kwestią. *Cossaks*, bo pod taką nazwą polskie oddziały pojawiają się w *corantos*, prezentowani są często jako dość kłopotliwi „goście” – sporo doniesień mówi o łupieniu przez nich dużych obszarów na Śląsku i Morawach, ale także w Wielkopolsce, gdzie zatrzymali się w drodze powrotnej. Bardzo starannie relacjonowane są też ruchy tych oddziałów, a nawet przypuszczenia na temat ich dalszych planów, liczebność itp.<sup>42</sup> Wiadomości o kolejnych zaciągach służą jednak także jako ilustracja sojuszu militarno-politycznego łączącego Zygmunta III i cesarza.

40 Por. *The continuation of our weekly news*, 29 VIII 1626 (Dahl – niewzględny), s. 2, 7.

41 Por. *A relation of the late horrible treason*, 19 II 1623 (Dahl 99), s. 27; *The continuation of our former news*, 24 IV 1623 (Dahl 108), s. 11-12; *A relation of Count Mansfields last proceedings*, 26 V 1623 (Dahl 113), s. 20.

42 Por. m.in. *More news of the affairs of the world*, 10 VI 1623 (Dahl 115), s. 4; *The weekly news*, 18 VII 1623 (Dahl 120), s. 1; *Weekly news*, 17 IX 1623 (Dahl 128), s. 4; *The continuation of our weekly news*, 21 IV 1625 (Dahl 169), s. 2-3.



Niezwykle interesująca jest też obecność wśród wiadomości militarnych doniesień o działaniach Gabora Bethlena i jego ewentualnych wystąpień przeciwko Rzeczypospolitej. Książę Siedmiogrodu pojawia się w nich w bardzo różnym kontekście – oczywiście przede wszystkim ogólnie jako przeciwnik cesarza, a od pewnego momentu jako szwagier i sojusznik Gustawa Adolfa, który planuje odciążenie króla Szwecji prowadzącego właśnie wojnę w Prusach poprzez dywersję na południu Rzeczypospolitej, ale także jako osoba istotna dla zachowania pokoju polsko-tureckiego<sup>43</sup>.

Nieco mniej spośród zidentyfikowanych przez nas wiadomości dotyczy kwestii politycznych, jednak i tu wyraźnie widocznych jest kilka stałych elementów decydujących o sposobie prezentowania Rzeczypospolitej przez angielskie *corantos*. Ilościowo wśród wiadomości politycznych dominują te zajmujące się kwestiami dyplomatycznymi, w tym przede wszystkim aktywnością polskich dyplomatów za granicą. Odnajdujemy zatem relacje z misji Jerzego Ossolińskiego w Hadze<sup>44</sup>, z działań kilku polskich posłów na dworze cesarskim, zwłaszcza w okresie, gdy prowadzono tam starania o powołanie królewicza Karola Ferdynanda na biskupstwo wrocławskie<sup>45</sup>, a także informacje na temat przebiegu kolejnych etapów poselstwa Krzysztofa Zbaraskiego w Konstantynopolu. Zainteresowani nim czytelnicy *corantos* mogli przeczytać najpierw o oczekiwaniu na przybycie polskiego posła, o jego kłopotach z uzyskaniem paszportu i skazaniu na śmierć jego sekretarza (co miało być zemstą za najnowsze ataki ze strony Kozaków), poznać szczegóły jego wjazdu do tureckiej stolicy (według jednego z raportów z Wenecji, miało mu towarzyszyć 500 konnych i 1000 muszkieterów; inny podawał natomiast, że przybył w asyście ok. 800 „divers Noble and Gentlemen of his Countrey”) oraz dowiedzieć się o kłopotach w kontaktach z sułtańskimi urzędnikami

43 Z jednego z raportów wynikało np., że sułtan uzależniał zachowanie pokoju z Rzeczpospolitą od powstrzymania się przez Zygmunta III od udzielania cesarzowi pomocy przeciwko księciu siedmiogrodzkiemu – przynajmniej takie stanowiska miał przedstawić w Polsce turecki czausz. Por. *Newses from Europe: with particular accidents*, 19 III 1624 (Dahl 142), s. 8. G. Bethlen pojawiał się jednak w *corantos* w całkiem innych kontekstach – w początkach 1623 r. publikowały one doniesienia o jego zamiarach poślubienia „Polonian Princesse of Iarislav”. Por. *The newes of forraigne partes*, 28 II 1623 (Dahl 100), s. 10-11.

44 Por. *Courant newes out of Italy*, 9 VII 1621 (Dahl 11), s. 2; *Corante, or, newes from Italy*, 9 VII 1621 (Dahl 22), s. 2.

45 Por. *The continuation of our weekly newes*, 21 IV 1625 (Dahl 169), s. 4; *The continuation of our weekly newes*, 27 IV 1625 (Dahl 170), s. 9.

i w końcu o zawarciu pokoju<sup>46</sup>. Przy tej okazji pojawiły się również, jak już o tym wspomniano, doniesienia o działaniach posłów Szwecji i Moskwy. Celem ich działań było nie dopuścić do ratyfikacji traktatu pokojowego<sup>47</sup>.

Osobną grupę stanowią wiadomości omawiające mediacje pokojowe, w tym przede wszystkim ze Szwecją, najpierw po wojnie w Inflantach, a następnie w Prusach<sup>48</sup>, choć z racji słabego stanu zachowania i zmniejszonej liczby wydawnictw, nie dysponujemy doniesieniami relacjonującymi negocjacje w Altmarku, w których przecież uczestniczył również przedstawiciel Anglii. *Corantos* wspominały jednak o tarciach w kontaktach pomiędzy polskimi a szwedzkimi komisarzami w czasie rozmów w Inflantach w 1622 r., związanych z odmową przez polskich dyplomatów uznania tytułu królewskiego Gustawa Adolfa<sup>49</sup>.

Znacznie słabiej omawiana jest aktywność obcych dyplomatów w Rzeczypospolitej, choć pojawiają się np. doniesienia o misji ambasadora chana tatarskiego (w 1625 r. miał starać się o uzyskanie wsparcia polskiego przeciwko sułtanowi)<sup>50</sup>. Inny z nielicznych przykładów tego typu informacji to raport na temat działań ambasadora cesarskiego, który miał w Warszawie zabiegać o zacieśnienie sojuszu wojskowego i o wybaczenie dla Polaków, którzy bez zezwolenia udali się na habsburską służbę<sup>51</sup>.

Wśród wiadomości politycznych informujących o sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej wyszczególnić można dodatkowo te koncentrujące się na kwestiach relacji władca-poddani i funkcjonowaniu najważniejszych instytucji państwa, w tym przede wszystkim sejmu. Stale pojawiają się w nich doniesienia o sprzeciwie szlachty wobec królewskich planów odzyskania Szwecji oraz o podziałach politycznych wśród obywateli powodujących, że Zygmunt III mógł znaleźć się w obliczu „of great danger of tumults at home in Poland as being troubled with factious populacie”<sup>52</sup>

46 Por. *Count Mansfields proceedings since the last battaile*, 9 IX 1622 (Dahl 74), s. 1; *Newes from most parts of Christendome*, 25 IX 1622 (Dahl 77), s. 1, 15; *Briefe abstracts out of divers letters of trust*, 28 XI 1622 (Dahl 89), s. 3; *Weekly newes*, 30 I 1623 (Dahl 96), s. 2; *The newes of this present weeke*, 12 V 1623 (Dahl 111), s. 5.

47 Por. *A relation of the late horrible treason*, 19 II 1623 (Dahl 99), s. 27.

48 Por. *The Newes of Europe*, 20 IV 1624 (Dahl 144), s. 18.

49 Por. *Count Mansfields proceedings since the last battaile*, 9 IX 1622 (Dahl 74), s. 11.

50 Por. *The continuation of our weekly newes*, 7 IV 1625 (Dahl 167), s. 13.

51 Por. *The continuation of our weekly newes*, 5 V 1625 (Dahl 171), s. 14.

52 *The continuation of our former newes*, 24 IV 1623 (Dahl 108), s. 12.

(„wielkiego zagrożenia konfliktem wewnętrznym w Polsce, która cierpi z powodu podziałów wśród swych mieszkańców”). Zagrożenie to niekiedy tłumaczono aktualną sytuacją polityczną, tym razem jednak raport ten opatrzone komentarzem sugerującym, że podziały są efektem elekcyjności polskiego tronu. Sprawiała ona, iż obywatele „still chalanging the power to call their Kings to account seem headie to change some things either in their government, or in their Governour”<sup>53</sup> („nieustannie używając prawa do przeciwstawienia się swemu królowi wydają się dążyć do tego, by doprowadzić do zmian w rządzie lub w postępowaniu swego władcy”). Szczególną pozycję szlachty i jej postawę wobec władców skomentowano również kilka miesięcy później, gdy – w kontekście prób udzielenia przez króla pomocy zbrojnej cesarzowi – stwierdzono, iż nie jest on w stanie uzyskać na to zgody swych poddanych, ponieważ „Nor the Gentry and Noble men of Poland are so easily commanded, or obsequiously addicted to their Princes, as in absolute Monarchies, where either their tenures tye them to observation or their duties and loyalties compell them to allegiance”<sup>54</sup>. Bardzo podobny obraz funkcjonowania państwa (tj. sporu króla z poddanymi) wylania się z wiadomości na temat obrad kolejnych sejmów. Są one dość bogate – często prezentują w punktach główne, poruszane w czasie obrad tematy, a także relacjonują, jakie decyzje udało się podjąć; niekiedy, jak w roku 1625 są na tyle szczegółowe, że opisują wydarzenia na sali obrad (według tej relacji, król próbował uzyskać poparcie dla swych planów dalszego zbliżenia z Habsburgami, ale po sprzeciwie Izby Poselskiej o jedenastej wieczorem opuścił salę, a sejm zakończył się bez podjęcia żadnej decyzji)<sup>55</sup>.

Bardzo ciekawe wydają się też materiały dotyczące okresu bezkrólewia po śmierci Zygmunta III, które, jak wynika z kilku kolejnych relacji, nie mogło być dla nikogo zaskoczeniem. O słabnącym zdrowiu króla oraz jego staraniach o zabezpieczenie młodszych dzieci donoszono z Warszawy w początkach kwietnia 1632 r. (choć list ten publikowano w tym samym

53 *Ibidem.*

54 *The wonderfull resignation of Mustapha and the advancing of Amarath*, 11 XI 1623 (Dahl 133), s. 7. Por. „Polska szlachta i magnaci nie poddają się tak łatwo władzy ani nie są tak bardzo uzależnieni od monarchy, jak w krajach, w których panuje monarchia absolutna i gdzie ich urzędy i nadania albo poczucie obowiązku i lojalności zmuszają ich do posłuszeństwa”.

55 Por. *The continuation of our weekly newes*, 5 V 1625 (Dahl 171), s. 13.

numerze, w którym znalazła się też wiadomość o jego śmierci)<sup>56</sup>, a raport w jednym z kolejnych numerów opatrzone następującym komentarzem: „those of Polonia have for so long disputed of the succession of their King, that at the last they have found a reason of resolving the succession by his death”<sup>57</sup> („Polacy nader długo deliberowali nad kwestią sukcesji po ich królu, a teraz w końcu będą mogli zmierzyć się z nią w praktyce z racji jego śmierci”). Materiały te jednoznacznie wskazują jako najbardziej prawdopodobnego następcę Zygmunta III jego najstarszego syna, chociaż informują też o innych ewentualnych kandydaturach, w tym Gustawa Adolfa, który uważany jest w nich za dość poważnego kandydata, oraz arcyksięcia Leopolda. Można przypuszczać, że informacje o możliwym poparciu dla króla Szwecji świadczą o ich pochodzeniu ze źródeł zbliżonych do kręgu przywódców protestantów, którzy wspominali o możliwości wsparcia dla kandydatury Gustawa Adolfa, by szachować w ten sposób opinię publiczną i skłonić ją do akceptacji swych postulatów<sup>58</sup>. Bardzo szybko jednak jako jedyne kandydata z realnymi szansami na uzyskanie korony zaczęto wskazywać królewicza Władysława, przy czym zwracano uwagę nie tylko na popularność, jaką cieszył się on wśród szlachty, ale przede wszystkim właśnie na jego bliskie relacje z protestantami, którzy mieli poprzeć w końcu jego kandydaturę w zamian za obietnicę zatwierdzenia ich przywilejów. W tym samym doniesieniu jest też jednak mowa o opozycji części katolików niechętnych takim posunięciom<sup>59</sup>. Wśród omawianych wiadomości nie pojawiają się jednak żadne informacje na temat relacji z prawosławnymi, które przecież w okresie elekcji odgrywały istotną rolę.

Podziały wyznaniowe ujawniające się tak wyraźnie przy okazji bezkrólewia stają się jeszcze bardziej widoczne po przeanalizowaniu wiadomości koncentrujących się już przede wszystkim na kwestiach religijnych. Nie są one zbyt liczne, ale utrwalają obraz kraju, którego władca dąży do dalszego wzmocnienia dominacji katolicyzmu, choćby poprzez, dodajmy nieudaną jednak, próbę zawłaszczenia luterkańskiej świątyni i przekazania jej katolickiemu zgromadzeniu zakonnemu (chodziło tu o kościół św. Piotra i Pawła, w Gdańsku, w 1622 r. kontrolę nad nim przejęli wyznawcy kalwinizmu)<sup>60</sup>.

56 Por. *The continuation of our forraine avisoës*, 6 VI 1632 (Dahl 274), s. 2.

57 Por. *The continuation of our forraine avisoës*, 23 VI 1632 (Dahl 277), s. 3.

58 Por. J. Dziegielewski, *O tolerancję dla zdominowanych*, PWN, Warszawa 1986, s. 14.

59 Por. *The continuation of our Swedish intelligence*, 1 IX 1632 (Dahl 291), s. 8.

60 Por. *A relation of this weekly newes*, 22 X 1622 (Dahl 82), s. 10.

Do budowania takiego właśnie obrazu przyczyniają się też doniesienia na temat opozycji wobec prowadzonej przez Zygmunta III polityki. Mieli w nią być zaangażowani, nieokreśleni niestety bliżej, *principal lords*, a ich działalność zmierzać miała w kierunku ograniczenia wpływów jezuitów (najlepiej – wygnania ich z Rzeczypospolitej), którzy, zdaniem autora doniesienia z 1622 r., są powszechnie znieawidzeni przez obywateli, m.in. za nauczanie, iż zabicie heretyka nie jest grzechem<sup>61</sup>. Podobnie rok później dowiadujemy się, że przywódcy protestantów (raport nie podaje ich nazwisk, wiadomo jedynie, że było ich czterech) uzyskali poparcie szlachty dla żądań, by król odebrał duchowieństwu katolickiemu nadane im ostatnio niezgodnie z prawem dobra<sup>62</sup>. Już te wczesne wiadomości, co warto podkreślić, wskazują królewicza Władysława Zygmunta jako osobę, jeśli nie wspierającą otwarcie protestantów, to przynajmniej starającą się neutralizować napięcia<sup>63</sup>. Pewnym zaskoczeniem, zwłaszcza biorąc pod uwagę specyfikę stosunków polsko-angielskich w tej epoce, może być bardzo niewielka liczba wiadomości zajmujących się problemami ekonomicznymi – są sporadyczne, najczęściej w formie skarg na ekonomiczne efekty działań wojennych: trudną sytuację gospodarczą i upadek handlu<sup>64</sup>. Pojawia się też element optymistyczny: w 1622 r. mówi się o wzbogaceniu okolic Lwowa w związku z eksportem do Konstantynopola ogromnej ilości zboża<sup>65</sup>. Kwestie ekonomiczne i gospodarcze pojawiają się też w relacjach z obrad sejmu, np. kiedy wspomina się o nałożeniu nowych podatków lub innych obciążeń. Oczywiście dużą wartość informacyjną mogły mieć też doniesienia zupełnie innego typu, np. militarne. Z taką sytuacją spotykamy się choćby w przypadku relacji dotyczących przebiegu działań wojennych w Prusach, informujących m.in. o zamknięciu portów, obciążeniach nakładanych przez Gustawa Adolfa na kolejne miasta, w tym także Elbląg<sup>66</sup>, lub o szwedzkich planach zmiany koryta Wisły,

61 Por. *A tr[e] relati[on] of the pro[cee-] dings of the Bavarian and Spa[nish] forces*, 11 VII 1622 (Dahl 57), s. 5, 11; *The surprisall of two Imperial towns*, 19 VII 1622 (Dahl 61), s. 7.

62 Por. *Weekly newes from*, 14 III 1623 (Dahl 103), s. 8.

63 Por. *The surprisall of two Imperial towns*, 19 VII 1622 (Dahl 61), s. 7.

64 Por. *More newes of the affairs of the world*, 10 VI 1623 (Dahl 115), s. 5; *The continuation of our weekly newes*, 29 VIII 1626 (Dahl – nieuwzględniony), s. 2, 7.

65 Por. *A tr[e] relati[on] of the pro[cee-] dings of the Bavarian*, (Dahl 57), s. 6.

66 Por. *The continuation of our weekly newes*, 29 VIII 1626 (Dahl – nieuwzględniony), s. 2, 4.

co miałyby bezpośredni wpływ na warunki żeglugi i handel bałtycki po zakończeniu wojny<sup>67</sup>. Doniesienia te jednak, nawet zestawione razem, nie informują zbyt dokładnie o czynnikach mogących wpływać w istotny sposób na angielską działalność handlową w Rzeczypospolitej. Wydaje się, że można tłumaczyć to jedynie tym, iż prowadzący ją kupcy posiadali zapewne własne, dobrze działające kanały pozyskiwania sprofilowanych zgodnie z ich potrzebami informacji, a *corantos* należały do materiałów prezentujących ogólne wiadomości.

Podobnie zaskakiwać może w zasadzie szczątkowa obecność wiadomości na temat klęsk elementarnych, zjawisk nadzwyczajnych, epidemii, pożarów itp. Jedyne tego typu raport dotyczy pożaru katedry w Poznaniu w sierpniu 1622 r.<sup>68</sup> Kilkakrotnie wspomniane są też skutki nieurodzaju, jednak prawie wyłącznie w odniesieniu do sąsiadów Rzeczypospolitej i w szerszym kontekście, np. susza powodująca plagę głodu miała skłonić Tatarów w 1624 r. do wyprawy przeciwko naszemu krajowi<sup>69</sup>. Do pewnego stopnia da się to wytłumaczyć ogólnie stosunkowo małą liczbą tego typu wiadomości w *corantos*, choć w porównaniu z innymi publikacjami z tego okresu jest to zjawisko dość nietypowe<sup>70</sup>.

Wśród wiadomości niezwiązanych bezpośrednio z żadną z omawianych wyżej kategorii dominują przede wszystkim te relacjonujące podróż królewicza Władysława Zygmunta po krajach Europy Zachodniej w latach 1624-1625. W dużym stopniu zdecydował o tym zapewne fakt, że tego typu przedsięwzięcia nie były typowe dla przedstawicieli europejskich domów monarszych i w efekcie zawsze przykuwały zainteresowanie opinii publicznej. Potwierdzać może to choćby liczba i szczegółowość relacji z odbywanej blisko 20 lat później podróży królowej Krystyny do Francji i Włoch. Z drugiej strony, wizyta polskiego królewicza stanowiła

67 Por. *The continuation of our weekly*, 10 VII 1627 (Dahl – nieuwzględniony), A 2.

68 Por. *A relation of many memorable*, 14 IX 1622 (Dahl 75), s. 9.

69 Por. *The continuation of the weekly news*, 16 IX 1624 (Dahl 149), s. 4-5.

70 Por. M. Bogucka, *The Destruction of Towns by Natural Disaster as Reported in Early Modern Newspapers*, w: *Destruction and Reconstruction of Towns: Destruction by Earthquakes, Fire and Water*, ed. M. Körner, P. Haupt, Bern 1999 (reprint: *Baltic Commerce and Urban Society 1500-1700: Gdansk/Danzig and Its Polish Context*, Ashgate, London 2003, „Variorum Collected Studies Series”), s. 311 i n. Doniesienia tego typu odnoszące się do Rzeczypospolitej pojawiały się za to dużo częściej w późniejszych publikacjach, czyli *newsbooks*. Ciekawym przykładem może być tu choćby raport (ilustrowany) na temat komety, która miała ukazać się nad Warszawą w grudniu 1649 r., zamieszczony w lutym 1650 r. przez „Briefe relation of some affairs”, nr 25, 12-15 II 1649/50, s. 353.

spore wydarzenie w większości odwiedzanych przez niego miejsc i była obecna w różnego rodzaju materiałach, takich, jak miejscowe gazety, korespondencja lub *newslettery*, które, po przesłaniu do Anglii, stanowiły podstawę redakcyjną tamtejszych *corantos*.

Co do ich warstwy informacyjnej, doniesienia na temat kolejnych etapów podróży królewicza są zazwyczaj dość szczegółowe i, co ważne, w zdecydowanej większości wiarygodne, choć w jednym przypadku można przypuszczać, iż mamy do czynienia z próbą wykorzystania podróży królewicza dla celów propagandowych poprzez przedstawienie jego działań w niekorzystnym świetle. Chodzi tu o raport spod Bredy, mówiący o tym, iż był on osobiście odpowiedzialny za poprowadzenie nieudanego ataku na miasto i stratę ponad 3000 hiszpańskich żołnierzy<sup>71</sup>. Mimo iż wiele elementów pojawiających się w tym doniesieniu można potwierdzić w innych źródłach, jego ogólna wymowa jest zdecydowanie negatywna i wpisuje się wyraźnie w proprotestanckie sympatie wydawców<sup>72</sup>.

Podsumowując rozważania nad obrazem Rzeczypospolitej wyłaniającym się z doniesień pojawiających się w angielskich *corantos*, można z pewnością uznać, że jego szczególną cechą jest szeroki kontekst międzynarodowy, na którego tle przedstawiano wiadomości z naszego kraju. W świetle przebadanych przez nas publikacji Rzeczpospolita jawi się jako państwo prowadzące liczne wojny defensywne, często zagrożone koniecznością zmagania się z kilkoma przeciwnikami w tym samym czasie, ale także – w dużym stopniu – jako kraj, którego sytuacja mogła wpływać w istotny sposób na przebieg wojny trzydziestoletniej. Szczególnie wyraźne są tu zależności pomiędzy aktualnym stanem relacji polsko-tureckich i polsko-szwedzkich a możliwością dalszego wsparcia militarnego dla cesarza ze strony Zygmunta III oraz działalności Gabora Bethlena, który w połowie lat dwudziestych był postrzegany w Anglii jako potencjalny sojusznik w działaniach przeciwko Habsburgom.

*Corantos* prezentują też bardzo spójny obraz Zygmunta III i jego następcy. Zygmunt był jednoznacznie wskazywany jako jeden z najwierniejszych sojuszników Habsburgów (określano go jako „of Catholic

71 Por. *The continuation of off(!)the weekly newes*, 22 IX 1624 (Dahl 150), s. 11-12.

72 O sposobie informowania o przebiegu podróży królewicza por. A. Kalinowska, *Angielskie doniesienia prasowe na temat podróży królewicza Władysława Zygmunta Wazy po Europie, 1624-1625* (w druku).

laeague”)<sup>73</sup>, a w polityce wewnętrznej – jako władca dbający o zachowanie dominującej pozycji katolicyzmu i niepozbawiony ambicji dynastycznych. Ich przejawem były kolejne próby rozpoczęcia wojny ze Szwecją, skutecznie torpedowane przez niechętną im szlachtę. Natomiast Władysław już w początku lat dwudziestych występuje jako osoba mająca dobre kontakty z protestantami, co więcej – próbująca mediować na ich rzecz, a w okresie tuż przed elekcją – wchodząca z nimi w otwarty sojusz, aczkolwiek w połowie lat dwudziestych pojawiają się też raporty podkreślające jego związki z Habsburgami, a nawet do pewnego stopnia godzące w jego dobre imię<sup>74</sup>. Poddani ukazywani są natomiast jako stawiający często opór polityce władcy, zdolni nawet do próby wypowiedzenia mu posłuszeństwa i będący w stanie (w znacznie większym niż obywatele innych państw stopniu) wpływać na możliwości jego działania.

Obraz ten nie odbiega w dużym stopniu od tego kreślonego choćby przez angielskich dyplomatów lub podróżników obecnych w tym samym okresie w państwie polsko-litewskim – porównanie z ich tekstami pokazuje, że zwracali oni uwagę na podobne kwestie i postrzegali je w podobny sposób. Ma on jednak tę ważną cechę, iż budowany był w oparciu o bardzo różnorodne źródła (choć nie można zaprzeczać, że na ich dobór wpływały pewne z góry przyjęte zainteresowania ich wydawców i możliwości ich pozyskania) i był prezentowany szerszej grupie odbiorców, co z pewnością musiało się przyczyniać do znacznego poszerzenia wiedzy o Rzeczypospolitej w Anglii oraz wzrostu świadomości na temat jej znaczenia międzynarodowego.

## Polish-Lithuanian Commonwealth in English corantos (1620-1642)

The article discusses news reports from or dealing with Polish-Lithuanian Commonwealth published in English corantos in the 1620s and 1630s. Analysis of news items published in corantos, their content, number, etc. show that corantos' publishers and English readers were especially interested in military and political news, for example on Polish-Turkish and Polish-Swedish conflicts,

73 Por. *A relation of the last newses from severall parts of the world*, 8 IV 1623 (Dahl 105), s. 19.

74 Por. *The continuation of off(!)the weekly newes*, 22 IX 1624 (Dahl 150), s. 11-12.



and internal political situation including Sigismund III's relations with the opposition, and some of the reports were very detailed and reliable. The large numbers of reports datelined from Vienna, Prague and Silesia and the wide international context of Polish news could have resulted from the fact that the situation in the Habsburg dominions was in the focus of English readers' interest. The presence of Polish news in the corantos proves also that by the 1620s, in spite of all possible impediments, Poland-Lithuania was already a part of the larger pan-European system consisting of interfacing networks making it possible to transmit news on a pretty regular basis from one part of the Continent to another.